

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Katastrofalne rozmiary kryzysu gospodarczego.

Nie było zamachu!

Sensacyjne aresztowania w czasie akcji wyborczej i nieudane próby wywołania żywiłowego wzbudzenia przeciw P.P.S., bo w jej szeregach mieli się znaleźć ludzie, którzy przygotowywali zamach na życie Piłsudskiego, zostały nareszcie przypieczętowane uwalniającym wyrokiem sądowym. Po mozolnych dochodzeniach, mimo, że w roli świadków oskarżenia przesunęli się przez sądową salę rozpraw oficjalni i odpowiedzialni przedstawiciele władzy od ministra Składkowskiego począwszy, aż do zwyczajnych konfidentów, sąd pod przewodnictwem p. Neumana nie znalazł ostatecznych dowodów, jakoby którykolwiek z oskarżonych był winien przygotowania zamachu. Nie stwierdzono tego, mimo wdarcia się do organizacji konfidentów, którzy nie mogli się uwolnić od zarzutu prowokacji.

I dziś dowodnie zostało stwierdzone, że demagogiczna nagonka, w której udział wzięło wszystko z obozu pomajowego, z całym przemożnym aparatem, a bezpodstawne oskarżenia padały z piedestału nawet bardzo wysoko dziś wyniesionego, przez kilka miesięcy siedzieli ludzie w kryminale, aby w rezultacie się okazało, że dla całego oskarżenia brak realnych, rzeczyswistych podstaw.

Dla celów niskich i nędznych nie zawahano się rozstrząsać tego rzekomego zamachu, nie oglądając się na to, że krzyk ten szkodzi przedewszystkiem państwu. Ci „państwownicy” i „mocarstwownicy” odsłanili swe przyziemne, do pełnego koryta jedynie przywiązane oblicze.

Nie było bomby — nawet jej nie szukanano. Całe oskarżenie oparte na zeznaniach zagadkowego indywiduum, Pórcyckiego, który nie wytrzymał do końca procesu i tajemniczym, a nieszkodliwym postrzałem usunął się z sali rozpraw.

Cóż zostało z całego oskarżenia? Przebieg tego procesu zademonstrował praktycznie poraż niewiadomo już który, warunki, w jakich Polska żyje. Czy to są stosunki zdrowe, czy tak rządzone ma być państwo nowoczesne? Niech odpowie sobie każdy zdrowy na umyśle obywatel.

Zawierucha śnieżna w Rumunji.

BUDAPESZT, 18. 2. (PAT). Wskutek burzy śnieżnej ustał ruch kolejowy w Transdanubji w komitacie Zala. Linje kolejowe pokryte są śniegiem na wysokość 50 do 60 cm., w niektórych zaś miejscach na wysokość 1 do 2 metrów. Również miasto Szekser zostało odcięte od świata. Komunikacja telegraficzna jest przerywana. Na zachodnim brzegu jeziora Błotnickiego szaleje orkan śnieżny.

Echa głośnej afery kokainowej.

POZNAŃ, 18. 2. (tel. wł.). Głośna afera kokainowa dr. Gątkowskiego, która doprowadziła do wykrycia nadużyć na szkodę Kasy Chorych, zainteresowały się władze śledcze.

W toku śledztwa stwierdzono, że w Poznaniu zgórą 340 osób korzystało z usług lekarza (dostarczał im narkotyków). Władze wykryły również szereg osób współdziałających z dr. G. i ułatwiających mu uprawianie tego procederu.

Koniec monarchji w Hiszpanji.

Powracająca fala ludowa. -- Na drodze do republiki.

MADRYT, 18. 2. (PAT). Guerra zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

MADRYT, 18. 2. (PAT). Pomimo wydarzeń, jakie od kilku dni wstrząsnęły życiem politycznym Hiszpanji, kurs waluty hiszpańskiej jest bardzo mocny. Większość papierów państwowych nawet bardzo znacznie zwyżkowała.

PARYŻ, 18. 2. (PAT). Do „Journal”

donosi specjalny korespondent tego dziennika:

Król Alfons musiał zgodzić się na podpisanie dokumentu, który będzie ogłoszony, i w którym uroczystie zobowiązuje się zrezygnować z wszelkiej inicjatywy w zakresie rządzenia krajem aż do powzięcia odpowiednich decyzji przez zgromadzenie narodowe. — Król Alfons

miałby się też zrzec podobno wszelkiej interwencji w zakresie wyboru członków gabinetu oraz wydawania dekretów.

LONDYN, 18. 2. (PAT). Królowa hiszpańska, która przybyła do Londynu przed dwoma tygodniami, kiedy pogorszył się stan zdrowia jej matki, ks. Beatrixy, dzisiaj z powrotem odjechała do Hiszpanji, żegnana na dworcu przez króla i królowę.

MADRYT, 18. 2. (PAT). W całej Hiszpanji wprowadzono ponownie cenzurę

MADRYT, 18. 2. (PAT). W związku z zapowiedzianym na jutro wybuchem strajku generalnego, wydano szereg zarządzeń wyjątkowych. W ciągu wieczora wtorkowego został przypuszczalnie ogłoszony stan wojenny. — Możliwe jest powstanie rządu z Berenguerem na czele, przyczem w skład tego rządu weszłoby kilku członków obecnego gabinetu. — Również możliwą rzeczą jest powstanie nowej dyktatury pod wodzą gen. Saro. Krąży pogłoski o ruchu wojskowym w Kordobie, brak jednak wszelkich szczegółów. Oddziały wojskowe miały wyruszyć do Kordoby.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Znany rewolucjonista i lotnik hiszpański Franco, który miał wygłosić odczyt o obecnym położeniu w Hiszpanji, wyjechał do Brukseli. Franco oświadczył przed wyjazdem, że Hiszpanja stanie się republiką w ciągu najbliższych miesięcy.

Władze francuskie dały do zrozumienia mjr. Franco, że uważają jego dalszy pobyt na terytorjum francuskim za niepożądany.

Katastrofalny wzrost bezrobocia na G. Sl.

KATOWICE, 18 lutego (tel. wł.). Onegdaj przedpołudniem omawiano sprawy redukcji w firmie Giesche (Harriman) w sprawie redukcji na kopalniach wż. wym. firmy. Komisarz demobilizacyjny wyraził zgodę na redukcję 457 robotników. W tej sprawie odbędą się narady między przedstawicielami rad załogowych i dyrekcją.

Od dnia 1-go kwietnia zamknięte zostaną Zakłady cynku i tlenku. W ub. tygodniu Zakłady elektrolizy „Andaluzja” zredukowano 107 robotników umieruchomiono hutę Hugona przez co 700 robotników pozostało bez pracy.

Na kopalni Niemcy (Świętochłowice) zredukowano 350 robotników. Wiadomość o tem wywołała zrozumiałe oburzenie gdyż na powyższej kopalni w samym miesiącu styczniu przepracowano nadgodzin poza szczytowych 1.073, chociaż załoga świętowała 2 dni.

Dzięki interwencji komisarza demobilizacyjnego udało się wstrzymać kilka groźących redukcji.

Według obliczeń Państw. Urzędu Pośr. Pracy

ilość bezrobotnych na Śląsku Górnym wynosi 61.020.

352.431 bezrobotnych w głodzie i nędzy.

Tylko 122.237 otrzymuje zasiłki.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Według obliczeń Państw. Urzędu Pośr. Pracy stan bezrobotnych od 1 do 7 lutego wynosił 352.431 bezrob. W stosunku do

poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych wzrosła o 7.136. Zasiłki pobiera zaledwie 122.237 wobec 117.500 z ub. tygodnia.

Brat zabija braci.

Wstrząsająca tragedia na Zniesieniu.

Dziś w nocy zdarzyła się krew mroząca w żyłach tragedia rodzinna w Zniesieniu (Lwów), gdzie inwalida 32-letni Mozes Schapira strzałami rewolwerowymi zamordował śpiącego w łóżku brata, 20-letniego Schmulę, oraz ciężko postrzelili drugiego brata 22-letniego Abrahama.

TRAGICZNA CHOROBA BRATOBÓJCZY.

Przed kilku laty Mozes Schapira zachorował na tyfus. Przebywając na kuracji w szpitalu, w gorączce skoczył przez okno z I-go piętra i doznał złamania kręgosłupa. Sądzonec mu jednak było żyć, gdyż opuścił szpital wyleczony, lecz jako kaleka, niezdolny do pracy z powodu złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwy, który jako kaleka stale musiał nosić gorset, żył odtąd na łasce rodziny. Matka jego, 60-letnia Seidla, handlarzka, zajmowała jedynopokojowe mieszkanie w Zniesieniu. Wraz z nią mieszka 23-letnia córka, Klara, oraz zraniony syn Abraham i zamordowany Schmul. Obaj bracia zajmowali się stolarstwem i wszyscy wspólnie pracowali na utrzymanie domu i brata-kaleki.

STRASZNA ZEMSTA ZA ZŁE TRAKTOWANIE.

[W] ostatnich czasach wskutek zastoju

w handlu i bezrobocia, pogorszyły się stosunki materialne w tej rodzinie. Najbardziej uciierał na tem inwalida, któremu rodzina, a głównie bracia, zaczęli dokuczać i wypominać mu gorzki chleb laskawy.

Życie kaleki przemieniło się w piekło i przepoiło go takim żalem i gorczycą do swych ciemności, że postanowił krwawo się zemścić. Za ostatnie przechowywane pieniądze nabył rewolwer na placu Krakowskim za 50 zł. i postanowił zamordować obu braci. Potworny plan zrealizował ośiu o północy.

STRZAŁY DO ŚPIĄCYCH.

Gdy obaj bracia byli pogrążeni w głębokim śnie, kaleka cicho przybliżył się do łóżka i z bliskiej odległości strzelił dwukrotnie do Schmulę. Jedną z kul trafiła go w prawą skroń, drugą zaś w okolicę ucha. Nieszczęśliwy zginął momentalnie.

Następnie padło kilka strzałów w stronę drugiego brata Abrahama, który został zraniony w szyję, kark i policzek.

Odgłos strzałów zbudził siostrę bratobójcy, która zerwawszy się z łóżka, wyrwała mu rewolwer z rąk. Nie było w nim więcej nabojęw, gdyż byłaby również padła ofiarą brata-mordercy.

Placz i lament obu nieszczęśliwych

kobiet zaalarmował mieszkańców tej ulicy. Na miejscu zjawił się niebawem komendant posterunku przod. Kadyło oraz lekarz Pogotowia rat. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostałej przy życiu ofierze bratobójcy, odwieziono go w stanie groźnym do szpitala.

Bratobójcę aresztowano. Zeznał, że uczynił to z zemsty za złe traktowanie.

Straszną tą tragedią wywołała przynębiające wrażenie w Zniesieniu, gdzie mieszkańcy przebywają jeszcze pod wrażeniem okrutnego mordu rabunkowego, dokonanego niedawno na rodzinie Gruberów.

List b. posta prof. Krzyżanowskiego.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Według doniesień z Krakowa, profesor Krzyżanowski wystosował do kolegów, profesorów wszechnicy Jagiell. pismo, — w którym komunikuje, że wskutek niemożności sklonienia czynników decydujących do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie Brześcia, zmuszony był złożyć mandat poselski.

BEZROBOCIE.

Mowa tow. Tadeusza Regera, wygłoszona w Sejmie w dniu 13 lutego.

Fundusz bezrobocia w roku 1927, 1928 i 1929 miał 42 miliony zapasów. Ale, zamiast te zapasy schować na czarną godzinę, zamiast się postarać o to, ażeby jeszcze urosły, przyszła nieszczęsna idea, że trzeba wszelkie zapasy kasowe zmarnować, a szczególnie — zapasy kasowe instytucji robotniczych, instytucji ubezpieczeniowych! Powstał wrzask, że jest aż 42 miliony zapasu w funduszu ubezpieczeń na wypadek bezrobocia.

Rząd zniżył podstawową stawkę ubezpieczeniową na wypadek bezrobocia z 2 proc. na 1.8 proc. (P. L. Tomaszewicz: Na wniosek zarządu.). No dobrze, ale przecież w tym zarządzie robotnicy nie mają większości. Większość mają reprezentanci rządu, posłuszni temu, co p. minister każe oraz reprezentanci Lewiatana i ziemian. Kiedy ta kwestia była na porządku dziennym, wówczas wszyscy reprezentanci klasy robotniczej temu się sprzeciwiali.

A jak jest z sezonem martwym?

Powiedziano, że wniosek P. P. S., domagający się tego, ażeby sezon martwy skasować, jest nierealny dlatego, ponieważ nie ma warunków ustawowych, albowiem — zarząd tego nie zaproponował.

Ale to są kpiny ze zdrowego rozumu, a oprócz tego — to jest narażanie samego siebie na to, że się mówi nieprawdę. (Przerwywania). W zarządzie zasiadają reprezentanci rządu, siedzą ludzie, którzy robią to, co im rząd „sanacyjny“ każe. Skoro „sanacja moralna“ powiedziała, że jest niemoralną rzeczą, ażeby był zapas 42 mil. i że trzeba ten zapas zmarnować i rozbić, wtedy zarząd przyszedł z wnioskiem, ażeby zmniejszyć składki, a teraz nie przyszedł z wnioskiem skasowania sezonu martwego, bo mu nie kazano, lub wręcz zakazano.

Dotychczas każdy rząd, każdy minister Pracy i Opieki Społecznej od r. 1925 począwszy sezon martwy uchylał, jakkolwiek były zakusy ze strony sfer rządzących, ażeby tej sprawie też urwać. Byliśmy głęboko przekonani, że sezon martwy będzie i tym razem na czas uchylony, skoro nieprawdą jest, jakoby za obecnych rządów kryzys mijał.

Jak zwycięsko walczy rząd p. marsz. Piłsudskiego z kryzysem, jak się jedną fabrykę po drugiej zamyka, jak się jedną hutę po drugiej zamyka, jak niszczy się cały przemysł, jak wszystko marnieje!

Województwo śląskie ma 1,300.000 mieszkańców i wśród tego mamy przeszło 60.000 bezrobotnych.

(Głos: W całej Europie jest to samo i w Berlinie jest to samo. Inny głos: Pociągajcie się, że gdzieś jest tak samo. Jak rząd obchodzi ta sprawa, to najlepszym dowodem są te ławy).

W Cieszynie była fabryczka zegarów. Była ona swego czasu znana, jako znakomita fabryka zegarów. Upadła głównie wskutek tego, że rząd wołał na swoje potrzeby (dla kolei np., dla urzędów) zegary zamawiać z Wiednia, aniżeli brać ze swojej, jedynej w całym państwie, fabryki krajowej. A oprócz tego stawki celne w ten sposób ustalone zostały na wyroby zegarmistrzowskie, na dodatki itd., że cło od całego zegara, sprowadzonego z Wiednia, wynosi mniej, aniżeli cło od tych części, które fabryka musiała sobie sprowadzać.

Opowiadam to dlatego, żeby pokazać, jak to rząd dba o ten kryzys.

To się dzieje za tych „szczęśliwych“ rządów marszałka Piłsudskiego.

Wymówka rządu.

Jeżeli jest prawda, że wyzerpane zostały zapasy; że 42 miliony rezerw zostały wypłacone, że oprócz tego, do końca bieżącego roku administracyjnego obciążenia Funduszu Bezrobocia wyniosła 64 miliony, to z mojej strony stwierdzam, że nie byłoby tego obciążenia, gdyby nie było zmniejszenia składek, które zostały przeprowadzone za rządów „sanacyjnych“ na rozkaz Lewiatana.

Pan minister gen. Hubicki powiada, że o 15 milionów trzeba by znów powiększyć to zadłużenie, gdybyśmy cały sezon martwy skasowali. Dlatego na Komisji zgodziłem się na to, ażeby nasz wniosek zmodyfikować, skrócić, w tym duchu,

aby sezon martwy uchylić tylko w czasie od 1 lutego do 1 marca br., na co wystarczy 6,000.000.

To jest wymówka, że tych pieniędzy nie ma

i cała klasa robotnicza, setki tysięcy głodnych ludzi, blisko 180.000 bezrobotnych sezonowych, przeszło pół miliona, razem z żonami i dziećmi, którzy teraz głód cierpią najstraszniejszy, inaczej na to wszystko patrzeć i wiedzieć, co o tem sądzić.

Panom to tak lekko przychodzi, a w takim Radomiu gromada robotników została skazana na dziesięć lat więzienia dlatego, że urządzili jakąś tam demonstrację

pod oknami Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Podobnie dzieje się gdzie indziej.

Gdy głosowaliśmy nad budżetem w trzecim czytaniu, był postawiony wniosek posłów socjalistycznych, posła Czaplińskiego, domagający się, aby 25 milionów złotych dać na fundusz dla bezrobocia, to z lekkim sercem odrzuca się ten wniosek, a potem przychodzi się tutaj z deklamacją o wielkich ideach, o wielkich zamierzeniach, o wielkich poczynaniach itd.

Klasa robotnicza i bezrobotni czują, że są to poczynania i zamiary wrogie dla klasy robotniczej.

Proces apelacyjny w sprawie zająć w dniu 14 września.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Wczoraj zapowiedziano złożenie skargi apelacyjnej w procesie o zajęcie w dniu 14 września ub. r. w Warszawie przez tow. Chodyńskiego, redaktora Synowieckiego, Kusiaka, Rogulskiego i Rożkowskiego. Na drugi dzień po ogłoszeniu wyroku pierwszej instancji rodziny skazanych zwróciły się do tych samych obrońców,

by przyjęli pełnomocnictwo dalszego prowadzenia sprawy w instytucji apelacyjnej i kasacyjnej. Wszyscy obrońcy, którzy, jak wiadomo, przed wyrokiem opuścili rozprawę zgłosili się do prezesa sądu i uzyskali zezwolenie na widzenie się w więzieniu ze skazanymi, którzy wydali im upoważnienie do prowadzenia ich spraw.

Pościg za zbiegiem z pod szubienicy.

KONSTANTYNOPOL. Młody Hussein, jedyny z 28 derwiszów, który — jak wiadomo — zdołał uciec z pod szubienicy w Menemem, dotychczas nie został ujęty, mimo, że poszukują go liczne oddziały żandarmerji. Pościg utr-

wniony jest dlatego, że sąd wojenny, zapomniał kazać odzyskać oskarżonych. Przypuszczają, że Hussein ukrywa się w górach Dumanli. Władze spodziewają się, że glód i zimno zmuszą zbiega do wyjścia ze swej kryłki.



Jedna z 28 szubienic

w Menem (Turcja), gdzie 27 skazanych zostało straconych. Jeden bowiem z skazanych na karę śmierci zdołał zbiec.

Schwytanie morderców rodziny Gruberów na Zniesieniu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, policja ujęła morderców rodziny Gruberów ze Zniesienia.

Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Katastrofa kolejowa w Dęblinie.

WARSZAWA, 17-tego lutego (tel. wł.). — Dziś o godz. 3.20 rano na stacji w Dęblinie nastąpiło zderzenie pociągu osobowego lwowskiego Nr. 911 z manewrującym parowozem. Wskutek zderzenia wóz pocztowy pociągu o-

sobowego, parnik, oraz 2 wagony osobowe wykoleiły się. Sześciu pasażerów odniosło lekkie rany. Przyczyną katastrofy była gęsta mgła i zatrzymanie pociągu lwowskiego na niewłaściwym torze.

P. literat Sieroszewski na posadzie.

WARSZAWA, 17-tego lutego (tel. wł.). — „Wieczór Warszawski“ donosi: W związku z pogłoskami o reorganizacji wewnętrznej Min. Spr. Zagr. dowiadujemy się, że istnieje projekt zasadniczych reform w Wydziale propagandy.

Według tych projektów ma powstać prywatne T-wo oparte na zasadach handlowych

współpracujące z Wydziałem prasowym.

Wydział prasowy M. Z. S. zachowałby funkcje informacyjną i reprezentacyjną, kwestia propagandy i kultury, przeszłaby do działalności tego T-wa.

Wedle pogłosek na czele T-wa stanąć ma p. Wacław Sieroszewski.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1928-29.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Wczoraj rozdano klubom poselskim w sejmie zamknięcia rachunkowe za r. 1928/29. Jest to olbrzymia księga obejmująca 1300 stron druku.

Zamknięcie podpisał dr. Wróblewski jako prezes Najw. Izby Kontroli.

Wykrycie niezwyklej afery szpiegowskiej

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). W Czechosłowacji wykryto niezwyklej afery szpiegowską. — Wśród aresztowanych znajduje się znakomity literat, Leon Souček, oraz 7 innych osób, wśród nich wyższych oficerów wojskowych.

Strejk generalny w Gdańsku.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Na dzień 25 lutego proklamowany został strajk generalny w Gdańsku. Strajk zapowiedziany jest przez socjalistów, a wymierzony przeciw polityce koalicji senackiej, która spowodowała obniżkę płac i redukcję dni pracy.

Stpiczyński znów skazany.

WARSZAWA, 18. lutego (tel. wł.). Wojciech Stpiczyński jeden z głównych publicystów obozu sanacyjnego napadł w r. 1927 w kilkunastu artykułach „Głosu Prawdy“ na posła Kiernika, zarzucając mu pewne nadużycia w związku z parcelacją majątku Dojlidy, przyczem nawoływał urzędującą wówczas nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami, do wkroczenia i aresztowania posła Kiernika.

Wskutek skargi wniesionej przez p. Kiernika do sądu, prokurator oskarżył p. Stpiczyńskiego o oszczerstwo i wyrokiem sądu okr. w Warszawie został Stpiczyński zasądzony na 3 miesiące więzienia, przyczem sąd podkreślił w motywach, że oskarżony działał w złej wierze, gdyż zarówno wyrokiem sejmowego sądu honorowego, jak i uchwałami N. I. K. państwa stwierdzona została zupełna bezpodstawność wszelkich zarzutów w odniesieniu do p. Kiernika w sprawie Dojlid.

Stpiczyński zgłosił odwołanie do sądu apelacyjnego, który obecnie rozpatrywał tę sprawę. Przesłuchano na żądanie Stpiczyńskiego świadka p. Dębskiego, dyr. dep. N. I. K., który katgoricznie stwierdził, że N. I. K. w sprawie Dojlid nie podnosiła wogóle żadnych zarzutów przeciw Kiernikowi.

Wobec tego sąd apelacyjny zatwierdził w całości wyrok sądu okręgowego.

Stwierdzić należy, że ten sanacyjny publicysta wyrokami sądowymi został za liczne oszczerstwa skazany na szereg kar, dotychczas żadnej jednak nie odsiedział.

Cenny brylant znaleziony pod mostem.

WARSZAWA, 18. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym został odnaleziony przez warszawski urząd śledczy brylant, wartości około 45.000 zł., należący do spadkobierców artystki Kaweckiej, ukradziony dnia 28 stycznia b. r. przez dwóch nieznanymi sprawców z wystawy sklepu jubлера Turczyńskiego.

Jak się okazało, brylant został skradziony przez dwóch zawodowych złodziei Henryka Olszynę i niejakiego Reszkę.

Złoczyńcy schowali brylant we wnętrzu jednego z filarów mostu ks. Poniatowskiego, gdzie został odnaleziony przez policję.

Na wolności.

WARSZAWA, 17-tego lutego (tel. wł.). — Dziś o godz. 15-tej z kancelarii Sądu Okr. został przesłany nakaz zwolnienia tow.: Piotra Jagodzińskiego, Dominika, Trochimowicza i Józefa Białkowskiego. Wymienieni zostali zwolnieni za kaucją 3 tys. zł. którą im. PPS. złożył tow. Arciszewski.

Redukcja dni pracy w monopolu tytoniowym.

WARSZAWA, 17-tego lutego (tel. wł.). — Spadek spożycia odbił się również na monopolu tytoniowym. Mimo redukcji tysięcy robotników postanowiono zredukować ilość pracy do 5 dni w tygodniu od 1. marca b. r.

Zarządzenie to dotyczy wszystkich fabryk prócz fabryki w Winnikach.

„CNOTLIWA“ AMERYKA.

CHICAGO. Onegdaj wtargnęła policja podczas przedstawienia do gmachu Wielkiej Opery i aresztowała 35 artystów, występujących właśnie na scenie pod zarzutem, że biorą udział w przedstawieniu obrażającym moralność.

To i owo.

Chłopom i robotnikom powodzi się w Polsce znakomicie. Chłopi mają tyle jedzenia, że choć pełnią człowieka z przejedzenia — jak się wyraził pewien chłop, ale co się dotyczy odzienia potrzeb gospodarskich i t. p. — na to pieniędzy nie ma.

Jedno z pism warszawskich opowiada nieprawdopodobną historję o tem, że są pewne wsie które wogóle światła nie pała. Po co? Kiedy dobry Pan Bóg przeznaczył dzień do pracy a noc na odpoczynek... Było to tak:

Na granicy Suwalszczyzny i Łomżyńskie go spaliło się jakieś gospodarstwo. Przyjechał t. zw. „taksator szkód”. Zjawił się pod wieczór. Miał tyle tylko czasu, żeby za dnia obejrzeć pogorzelisko. Akt czy protokół, musiał robić już po zapadnięciu nocy. Zwraca się do poszkodowanych:

— Światła!
Zakopotał się chłop.
— Nie mamy nafty. Niema za co kupić. Nie palimy lamp.

— To może są świece?
— Świec też u nas nikt nie używa. Idziemy spać zaraz po zachodzie słońca...
— Ależ ja muszę dziś jeszcze wyjechać! Nie będę mógł sporządzić opisu!

Wówczas chłop zapropomował, żeby taksator dokonał aktu... przy świetle gromnicy, gdyż tak się zdarzyło iż w jednej z chałup leżał nieboszczyk.

Tak się dokonało badanie szkód wynikłych z pożaru — przy świetle gromnicy. Dobrze i tak bo mogło być przy świetle luczyny tak jak to bywało za czasów życia naszych pradziadów.

Skoro już mowa o stosunkach na wsi opowiem jak chłopci uwierzyli pogłoskom o umorzeniu podatków i jak źle na tem wyszli. Oto we wsi Hódulice na Wileńszczyźnie jakiś dowcipniś puścił pogłoskę, że wyszedł dekret Prezydenta Państwa, na mocy którego wszystkie niezapłacone podatki zostały umorzone. Naturalnie że chłopci odetchnęli i z uśmiechem przyjmowali nakazy płatnicze, przekonani byli bowiem że władze skarbowe „jeszcze nie wiedzą” o radosnym dekrete.

Ale niedługo trwała radość. Władze widocznie do tej pory „nie dowiedziały się jeszcze” o dekrete, bo przed paru tygodniami zjechała do wsi cała armia sekwestratorów i wyznaczyła około 100 licytacji.

Gorsza, ale to już tragiczna rzecz, przydarzyła się pod Tarnowem w związku z urzędowaniem egzekutora, o czem donosi jedno z pism ludowych:

Ignacemu Ciochoniowi z Lisiej Góry ad Tarnów zachorował synek na ciężką grype. Wybrał się tedy do Tarnowa po lekarstwo. W czasie jego nieobecności przyjechał egzekutor z Tarnowa w asystencji policjanta i dwóch chłopów żądając zapłaty zaległej asekuracji w kwocie 10 zł. i kosztów 7.45 zł. Zna Ciochonia wręczyła egzekutorowi ostatnie 5 zł. prosząc o zwłokę do wieczora.

Na nie prośby. Egzekutor przystąpił do zajęcia pierzyny, którą przykryte było chore dziecko potępił pomocnikom swym chłopom zanieść ją w przechowanie do innego gospodarza.

— Panie! — błaga kobiecina — dziecko chore, nie mam go czem przykryć, niech pan zwróci poduszki, zegar, szafę...
— Zajmuję to, co mi się podoba — oświadczył egzekutor.

Mimo krzyku i lamentu zrozpaczonej matki pierzynę zabrali. Dziecko przestraszyło się przebiegło się jeszcze więcej, rozchorowało się i walczy ze śmiercią.

Co tam życie dziecka, grunt, że asekuracja zapłacona.

Porządek musi być — powiadają. No i jest porządek. Powiadają też, że będzie lepiej. Będzie lepiej — ale w maju.

M. ZOSZCZENKO.

Mieszkanie z przydziału.

Wielu proletariuszy otrzymało w tym roku mieszkania z przydziału. Toż to laba! Laba, ale nie zupełna. Tembardziej, że przydział taki odbywa się bez szczególnego sensu. Byleby tylko zakwaterować. A jak i dokąd i do kogo — w to bezwarunkowo nie wchodzi.

Rzeczywiście, racja, niema co wchodzić w to wobec tak ostrego kryzysu. Lecz, wiadomo, chciałoby się, jeśli już nie można teraz, to na przyszłość mieć jakąkolwiek gwarancję, że do cichego, na ten przykład człowieka, nie wpakują trębacza lub kapelmistrza, który niczem warjat skacze pod sam sufit i wstrząsa całym mieszkaniem.

Albo choć tak: sekretarzy uczonych na ten przykład, zakwaterować u uczonych sekretarzy. Członków akademii, których ominęła „czystka” aparatu państwowego — u członków akademii. Dentystów — u dentystów. Tych, co na flecie pogwizdują, znów u swoich — gwizdźcie sobie w kompanii.

Wiadomo, jeśli nie można zachować takiej dokładności przy kwaterowaniu, to nie trza. Niechby kwaterowano wedle głównych oznak. Ludzie do pracy umysłowej i ci, co to lubią po nocach książki wertować — niech się pakują do swoich nočných kamratów.

Inni — do innych. I tak dalej.
Wtedy dopiero życie rozpromieniłoby się. Bo to teraz bardzo niekiedy przy-

W trzecim roku „piatiletki”.

Rewolucja kulturalna.

MOSKWA. Cała niemal uwaga opinii publicznej w ZSSR. zwrócona była w ostatnim czasie na sprawy gospodarcze, podczas gdy zagadnienia kulturalne, odsumięto na dalszy plan.

W trzecim roku istnienia piatełki, postanowiono spełnić zadania rewolucji kulturalnej. Przedewszystkiem więc przeprowadzono „czystkę” w instytucjach naukowych, na wyższych uczelniach i organizacjach oświatowych. Zadaniem tych, którym powierzono „czystkę” jest w pierwszym rzędzie usunięcie wszystkich starych sił naukowych, wszystkich specjalistów, którzy nie zdołali dotychczas przeistoczyć ideologię komunistyczną. „Trzeba przebudować naszą naukowo - teoretyczną pracę, trzeba podnieść ją na poziom zadań, jakie na nas nakłada okres socjalizmu, który dziś przeżywamy” — wołają komuniści w ZSSR. Aby spełnić te zadania, trzeba zmobilizować wszystkie marksowsko - leninowskie siły naukowe, a organa partyjne i organizacje sowieckie powinny większą zwracać uwagę na front teoretyczno - naukowy.

Jednym z zadań jest zaprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego likwidacja analfabetyzmu i przebudowa szkół na zasadach przedsiębiorstw prze-

mysłowych, oraz sowieckich kolektywnych gospodarstw. W całej Rosji sowieckiej jest obecnie 25 milionów analfabetów. Z cyfry tej można sobie wyobrazić, jak olbrzymie trudności napotykają Sowiety na tem polu. Czy uda się im zrealizować projekty — oto pytanie, które przyszłość zdoła rozwiązać. W związku z zamiarem usunięcia specjalistów, nieprzeistoczonej ideologią komunistyczną, związana jest konieczność wytworzenia specjalnych kadr specjalistów.

Moskiewskie „Izwiestja” podnoszą, że ze względu na to, iż sowieckie szkoły nie są jeszcze w stanie dostarczyć koniecznej ilości uczonych i specjalistów, należy otworzyć sieć nauczania na odległość t. zw. systemu korespondencyjnego, organizować kursa miejscowe i wieczorowe uniwersytety. Wszystko to podlegać będzie kontroli władz sowieckich.

UCIECZKA ARESZTANTÓW Z WIĘZIENIA.

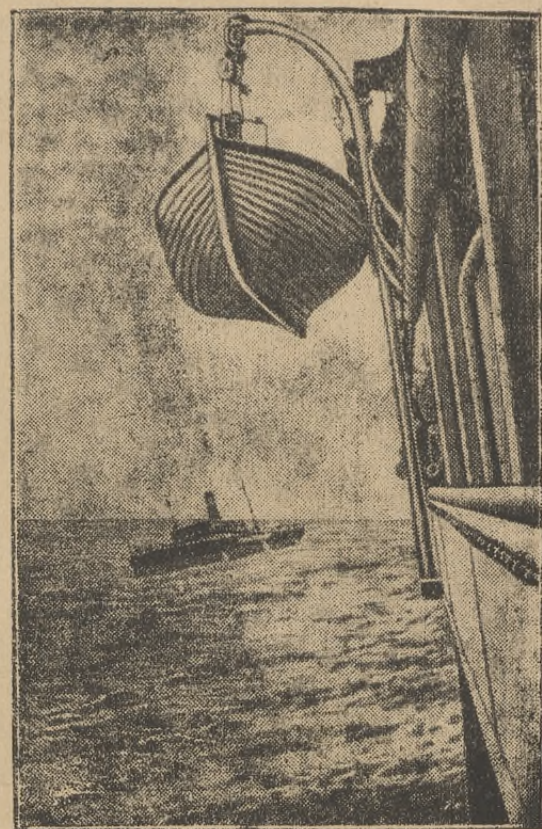
RUDKI, 18 lutego (tel. wł.). Z aresztów sądu powiatowego w Rudkach zbiegli aresztowani za rabunki: Iwan Nagórski, Hryń Orłowicz, Paweł Korbiak i N. Kólek. Pościg za zbiegłymi pozostał bez rezultatu.

Sven Hedin,



stynny szwedzki badacz wnętrza Azji u gubernatora chińskiej prowincji Dżehol (w środku), Sven Hedin (na prawo) wrócił właśnie do Sztokholmu z wyprawy do Chin, trwającej dwa lata.

Zatonięcie szwedzkiego parowca.



„Oydia” na Oceanie Atlantyckim. Świadkiem katastrofy był okręt angielski „Maurytania”, który otrzymawszy drogą radiową wołanie o pomoc (S. O. S.) przypłynął i zdołał uratować całą załogę, złożoną z 27 osób.

Egzekutywa Socjalist. Międzynarodówki.

Wskutek przystąpienia żydowskiego związku robotniczego „Bundu” w Polsce do S. M. R. Egzekutywa Międzynarodówki została rozszerzona. Jako delegat „Bundu” należeć odtąd do niej będzie tow. H. Ehrlich z Warszawy.

W miejsce zmarłego tow. Pistnera, wydelegowała do Egzekutywy rumuńska partja socjalistyczna tow. Grigorovici.

Reakcyjny film wygwizdany.

Niemiecka cenzura filmowa była bardzo „czuła” na filmy o treści anty-wojennej jak Remarque’a „Na Zachodzie bez zmian”. Ostatnio pozwolono w Niemczech wyświetlać film p. t.: „Koncert na fletach w Sanssouci” — mimo, że treść tego filmu obraża w wysokim stopniu uczucia republikańskie.

Reakcyjny film spotkał się jednak z należytą odpawą w dzielnicach zamieszkałych przez ludność robotniczą.

W kinie w dzielnicy północnej doszło do gwałtownych protestów, że widzowie wyrażali głośno swoje oburzenie przeciw filmom — policja bardzo „energicznie” występowała przeciw protestującym, aresztując ich w brutalny sposób.

Posel do sejmu krajowego socjalista Kuttner został aresztowany za okrzyk na cześć Republiki. Przed kinem gromadzą się w dalszym ciągu tłumy, demonstrujące przeciw filmowi „troskliwej” opiece policji dla monarchistycznej propagandy filmowej.

wstaje. Czy też tam o w pół do piątej. Przyzwyczajenie takie ma — jak najwcześniej wstawać. Raz, że do roboty przecież wstaje poniekąd i nie na bal.

A inżynier w tej porze akurat spać się kładzie. A może o godzinie wcześniej. I w ściankę stuka. Z łaski swej, powiada, ciszej stąpacie na swych obcasach.

Zacharow, rozumie się, tłumaczy mu — nie na bal, uważacie, śpiesz się. Umyć się, uważacie, musi, wrzółku sobie zagrzać i tak dalej.

I tu, rozumie się, dochodzi do pierwszej utarczki.

Chce się Zacharow umyć — a w łazience inteligentna dama śpi. Piszczeć zaczyna, w dyskusję wpada się — i tak dalej.

I, jasna rzecz, po takich utarczkach i debatach przychodzi człowiek do pracy nie tak świeży, jakby należało.

Potem przychodzi znów do domu. O godzinie mniej więcej piątej. No, ogarnie się krzyne. Przejrzy gazetę.

Chciałby poleżeć cicho, pomyśleć o polityce, czy też o jakości produkcji — i znów nie można.

Z lewej strony gra już muzykalny kwintet. Nasz muzyk z orkiestry ma zwyżczaj w tym czasie przed występem ćwiczyć na swym instrumencie. Gra na flecie. Okropnie hałaśliwy instrument. Dmie w niego, przedmucha, ślini się i gra potem gamy.

Wyjdzie ano Zacharow na podwórze. Posiedzi sobie godzinę — dwie na ławeczce — do domu go ciągnie.

Przyjdzie do domu, powiecerza, a z prawej strony u inżyniera już goście tu-

ką się. W preferka grają. Lub na pianoli jakiegoś tam psiego walc Liszta grają. Albo schimmy tańczą — napewno w dni wyplat.

Ani się człek obejrzy, a tu wieczór niespostrzeżenie zbliża się. Noc zapada. I choć, rozumie się, w nocy starają się nie hałasować, bo można za to do milicji dostać się, lecz jednak zupełnego spokoju niema. Ruszają się. O posadzkę nóżkami zahaczają. I tak dalej.

Ledwo rozejdą się — muzyk z restauracji lub z balu wraca. Kładzie swój instrument na komodzie. Z żoną kłóci się.

Ledwo wytkocił się i umilkł — inżynier zaczyna się krzątać: poczytał trochę, uważacie i spać się kładzie.

Ledwo położył się — Zacharow wstać musi.

Ledwo Zacharow wstał — inżynier cenerwuje się, w ściankę stuka, zabrania kręcić się na obcasach.

Ledwo wszedł do łazienki — pisk i wrzask — niby dlaczego krople na twarz kapią. I tak dalej i tak dalej.

I rozumie się, robota wskutek tego wszystkiego szwankuje: sami widzicie jak nieraz rzadki i ladajaki bywa perkalk — zapewno Zacharow go produkuje. I jak ma inny produkować, kiedy nóżki się uginają, rączki dygocą. I wątróbka mu ze strapienia puchnie.

To też powiadam: uczonych sekretarzy trza do uczonych sekretarzy, dentystów do dentystów i tak dalej. A tych, którzy na flecie wygrywają, możnaby za miastem zakwaterować.

Wtedy dopiero rozpromieniłoby się życie pełnym blaskiem.

Strzelili w próżnię. Golgota jednej matki.

Po secesji nacjonalistów niemieckich.

Demonstracyjna obstrukcja w parlamencie Rzeszy niemieckiej, zakończona została wystąpieniem 150 posłów z sali obrad. Decydujące głosowanie przeprowadzone zostało zatem bez udziału opozycji, niepożytecznych żywiołów. Hitlerowcy (faszyści niemieccy) oświadczają, że do parlamentu nie powrócą, dopóki przeprowadzona reforma regulaminu obrad nie zostanie odpowiednio skorygowana. Natomiast niemieccy nacjonaści i Landvolk zgłaszają swój powrót do parlamentu. Komuniści zaznaczają, że nie solidaryzują się ze zbyt częstą demonstracją nacjonalistów, aczkolwiek pomiędzy temi stronnictwami

panowała dotychczas uwagi godna solidarność.

we wszystkich poczynaniach politycznych. Kto był świadkiem wystąpienia faszystowskiej opozycji z parlamentu, ten nabył przekonania, że postanowienie do obliczone było jedynie na efekt wobec opinii publicznej i nie wpływało z głębszych motywów politycznych. Większość rządowa nie była wystąpieniem tem zaskoczona.

Partje rządowe i socjalni - demokraci,

Czytelnicze naszej z Lewandówki w odpowiedzi.

(hr.) Bardzo wdzięczni jesteśmy i zadowoleni z powodu uwagi w liście do redakcji na temat gospodarki kolejowej. Trafnie zwraca Szan. Czytelniczka uwagę na fakt, że równoległe ze wzrostem redukcji na kolejach wzrasta ilość katastrof.

Nie mamy pod ręką ścisłych danych co do ich ilości, są one głęboko przechowywane w aktach ministerstwa i dyrekcji, ale gdybyśmy je posiadali, moglibyśmy zrobić wykres, któryby unaoczniał wzajemną zależność tych dwóch czynników. Taksamo możnaby wykazać, jak wyglądają oszczędności drogą redukcji osiągnięte, w porównaniu z ogromnymi stratami, ponoszonymi przy każdej katastrofie, pomijając ogromne ofiary w życiu ludzkim.

Katastrof kolejowych w Polsce w ostatnich dwóch latach jest tak dużo, że jeżeli ludzie jeszcze jeżdżą kolejami, to chyba dlatego, że wypadków automobilowych jest jeszcze więcej... W roku 1928 w jednym dniu naliczyliśmy pięć katastrof.

Prasa notuje wprawdzie wypadki, ale gubi je w masie sensacji, nie segreguje, nie analizuje i nie wyciąga stąd żadnych wniosków. Nic dziwnego, gdyż wnioski takie byłyby bardzo przykre dla obecnego systemu rządów i dla dzisiejszych gospodarzy kolei polskich.

Biurokracja inaczej rzadzić nie umie, a rządy obecne są rządami biurokracji.

Jeżeli chodzi o „Dziennik Ludowy“ czy całą prasę socjalistyczną, to Szan. Czytelniczka jest w błędzie, jeżeli sądzi, że masza prasa te rzeczy pomija. System rządów obecnych, jakoteż zarządem teraźniejszym kolei jesteśmy w zaciętej walce. O gospodarce kolejowej piszemy przy każdej sposobności, a i dziś jesteśmy wdzięczni Szan. Czytelniczce, że temat ten poruszyć możemy.

Nietylko jednak piszemy w prasie o tem, mówimy na zgromadzeniach, w Sejmie, przy rozpatrywaniu budżetu kolejowego aż nadto o tem jest głośno. Wreszcie, w roku ubiegłym tow. Hausner napisał broszurę o gospodarce kolejowej. Rozeszła się ona w 5.000 egzemplarzach, a jeden z nich przesyłamy Czytelniczce naszej w uznaniu za uwagi w liście do nas zwrócone.

Redakcja.

Dokument hańby z Węgier Horthi'ego.

W pewnej miejscowości węgierskiej wytoczono kupcowi proces o obrazę czci. „Gorliwy“ wachmistrz żandarmerji zakuł kupca w kajdanki przywiązując go do ogona swego konia i w ten sposób dostawił do sądu.

Organ socjalistyczny „Nepszawa“ odkrył sprawki pana wachmistrza i zarządził urzędowego śledztwa.

Kradzież w sojuszu kooperatyw w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 18 lutego (tel. wł.). Wczoraj w nocy dostali się złodzieje do kancelarii Sojuszu Kooperatyw w Przemyślu, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 15 zł. Następnie po wyjściu otworu w murze, dostali się do sklepu skradli 93 zł. w gotówce, znaczków pocztowych, wartości 319 zł. oraz tytoniu wartości 195 zł.

spoglądali na wystąpienie opozycji zupełnie obojętnie, są bowiem przekonani, że hackenkreuzlerzy i komuniści przy merytorycznych obradach parlamentu są raczej przeszkodą. Usiłowania ich zmierzają do zdyskredytowania parlamentu w oczach społeczeństwa i hamowania jego pracy ustawodawczej. Przewódca centrum, dr. Kaas oświadczył publicznie, że dzięki odejściu radykalnej opozycji, debata parlamentu będzie rzeczowa i głęboka.

Wypadek, który przytaczamy, jest tak nieprawdopodobny w swej ohydzie, że zakrawa na fejtetonik o treści zaczerpniętej z fantazji. A, niestety, zdarzył on się istotnie. Wnie tragicznego jego rezultatu przypisać należy nieświadomości matki, lekkomyślności akuszerki i głównie nieludzkości i biurokratyzmowi „urzędujących“ osobników, w tym wypadku lekarzy. Szablon biurokratyczny stał się już nie raz przyczyną większego lub mniejszego nieszcześcia ale dotychczas walka z nim — tak gdzieś indziej jak i u nas — jest bezskuteczna.

Wypadek o którym mowa, podajemy za „Arbeiter Zeitung“.

W pewnej wiosce austriackiej powiła biedna dziewczyna przy pomocy akuszerki dzie-

kco. Gdy akuszerka w trzy dni potem przybyła by się dowiedzieć o zdrowiu matki, zauważyła na oczach małej, oznaki ropnego zapalenia, będącego tryprem ocznym. Początkowo radziła sama jak umiała, ale gdy stan dziecka pogorszył się tak, że z powodu ropy, nie mogło już oczu otworzyć, poleciła matkę udać się do lekarzy w mieście.

W sześć dni po porodzie matka wzięła dziecko i poniosła do Niklasdorf. Lekarz spojrział i wzruszył ramionami: Czy ma pieniądze na honorarium dla niego? Nie! A zatem on nie jest lekarzem gminnym ani lekarzem ubogich i dlatego nie ma obowiązku leczyć bezpłatnie.

Matka — nazwijmy ją Marią — poniosła dziecko do powiatowego lekarza dla ubogich. Kto jest ojcem dziecka? — zapytał lekarz.

— Kolejarz.

— Zatem musi go pani zanieść do lekarza Kasy chorych.

Z bolesnym swym ciężarem wróciła Maria do wsi i następnego dnia udała się z niem do lekarza kolejowego w Loeben. Ten zadecydował że dziecko nieślubne niema prawa do opieki lekarskiej w Kasie chorych i oddał ją z kwitkiem.

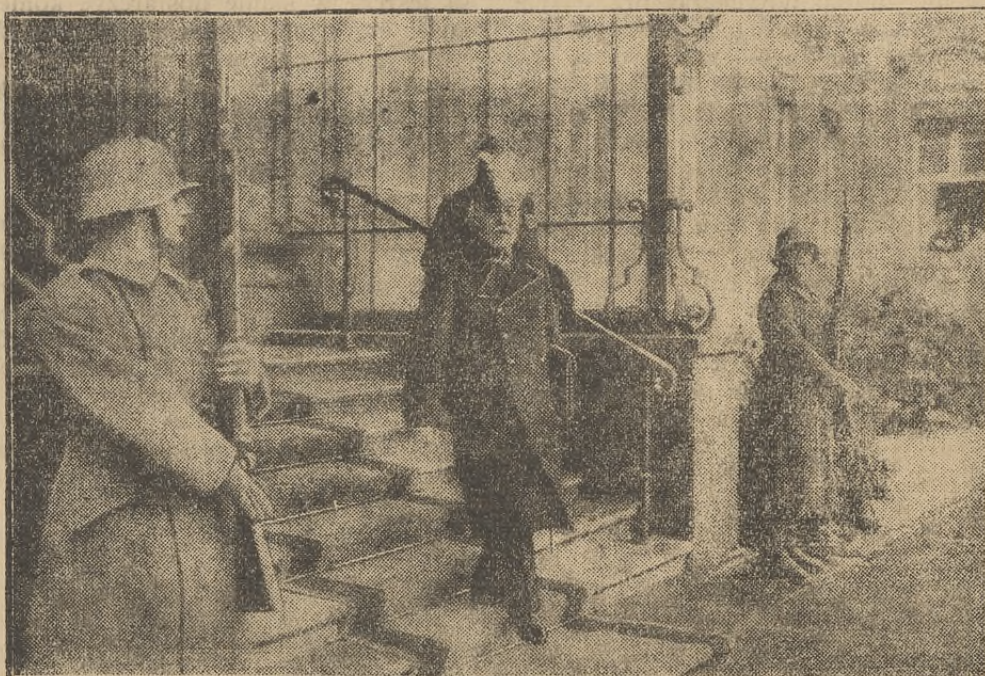
Jeszcze raz wróciła Maria do wsi. Stan zapalny u dziecka pogarszał się stale. Przez dwa dni następne padał deszcz i nie mogła tedy wybierać się w drogę. Dopiero trzeciego dnia poszła do miasta i wreszcie zdołała skłonić lekarza powiatowego do zajęcia się cho-

rem dzieckiem.

Niestety było już zapóźno. Dziewczynka oślepła zupełnie.

Nie koniec na tem. Teraz zaczęła funkcjonować „sprawiedliwość“. Lecz zwróciła się ona nie przeciw bestjalstwu systemu biurokratycznego lecz — przeciw nieszczęśliwej matce która chodziła od drzwi do drzwi, nadaremnie błagając o ratunek dla swego dziecka. Oskarżono ją i akuszerkę, że zaniedbały bezpośrednio po skonstatowaniu choroby zwrócić się do lekarza. Skazane w I. instancji zostały uwolnione w drugiej... ale biurokratyzmu który unieszczenił istotę dla całe życie, żadna „sprawiedliwość“ nie powołała przed sąd.

Nowo mianowany poseł polski w Berlinie.



dr. Wysoki opuszcza pałac prezydenta Rzeszy, Hindenburga, któremu przedłożył swe listy uwierzytelniające.

Krwawy los całej rodziny.

PARYŻ. Okropny dramat rodzinny rozegrał się niedawno w Chablis. W mieszkaniu właściciela przedsiębiorstwa autobusowego znaleziono zwłoki czworga osób: gospodarza mieszkania, jego żony, córki i pasierbicy. Dochodzenia ustaliły, że przedsiębiorca zastrzelił nasamprzód swą żonę, leżącą w łóżku. Prześtrazone hukiem wystrzału dziewczęta poczęły uciekać, ale ojciec dopadł je na schodach i powyszczał, poczem sam odebrał sobie życie. Również przed drzwiami miesz-

szkania znaleziono zastrzelonego psa.

Morderca roztrwonil oddany mu w depozyt majątek pasierbicy, która przed niedawnym czasem stała się pełnoletnią. Bądź co bądź, nawet obawa przed wykryciem tego sprzeniewierzenia nie tłumaczy masowej zbrodni.

Tragizm wypadku podnosi fakt, że zamordowana żona opuściła pierwszego swego męża, właściciela hotelu, z miłości do późniejszego swego mordercy. Opuuszczony mąż popełnił samobójstwo.

Obrazki sądowe.

Domokrażca.

Lokatorzy poszczególnych mieszkań w pewnej miejscowości znaleźli w swych skrynkach pocztowych małe karteczki o następującej treści:

„Głuchoniemy, bez jakiegokolwiek możliwości zarobku uprasza o zakupienie u niego pocztówek z kwiatami, widokami miast i przyrody. Obrazki te będące artystycznymi wycinankami podpisany wykonuje własnoręcznie. Cena jednej pocztówki 30 gr. Jutro ośmieli się zgłosić i przedłożyć zbiór tych kartek do wyboru. Z najgłębszą wdzięcznością...“

Jakiś żył człowiek zrobił doniesienie i gdy ów domokrażca zgłosił się dnia następnego został aresztowany. Ponieważ okazało się, że nie jest głuchoniemym, stanął przed sądem oskarżony o żebranie i oszustwo.

Sędzia: Jak pan wpadł na pomysł udawać głuchoniemego?

Osk.: Bo nie umiem ustnie zachwalać swego towaru. Nie jestem żebrakiem z zawodu i nie mogłem przewyciężyć uczucia wstydu. Inni domokrażcy wiercą ludziom gadaniem dopoty dziurę w brzuchu, aż coś kupią, byle się ich po- być. Ja tego nie potrafię. Jestem już od dłuższego czasu bez zajęcia a jeść muszę.

Sędzia kazał sobie przedłożyć kartki oglądając je i rzekł ze zdziwieniem:

— Ależ to prawdziwe dzieła sztuki.

Osk.: To wszystko moja żmudna praca ręczna: wycinam nożyczkami, a potem maluję.

Sędzia: Cena 30 groszy za taką widokówkę nie jest za wysoka.

Wyrok brzmiał: Uwolniony.

Szukał blondynki.

Gdy Karol ujrzał ową blondynkę, zawrócił mu się od miłości w głowie. Szedł krok w krok za piękną dziewczyną nie odważając się jej zaczepić. Przed bramą jakiejś kamienicy blondynka spotkała przyjaciółkę i nawiązała z nią rozmowę z której amant dowiedział się, że ma na imię Greta.

Obraz uroczej panny nie dał mu spać w nocy. Nazajutrz udał się do dozorczy kamienicy przed którą zatrzymała się mieszkająca i przedstawiając się jako funkcjonariusz policji kryminalnej, począł się pytać, czy w tym domu nie mieszka młoda blondynka imieniem Greta gdyż chodzi tu o kradzież kosztowności. Przestraszony dozorca podał mu adresy wszystkich blondynek będących lokatorkami tej kamienicy a nierozsądny młodzieniec począł od mieszkania do mieszkania szukać swej uwielbionej. Tymczasem dozorca cała sprawa wydała się podejrzana i zawiadził policjanta.

W następstwie tego zakochany Karol stanął przed sądem.

Sędzia: Pan przedstawił się jako detektyw? Osk.: Chciałem koniecznie znaleźć piękną blondynkę.

Sędzia: Nie rozumiem, dlaczego nie podał się pan za detektywa prywatnego? Wtedy nikt nieby panu nie miał do zarzucenia.

Osk.: Chciałem znaleźć moją ukochaną. Śmieszna ta miłość kosztowała oskarżonego 48 godzin aresztu.

Program radiowy

CZWARTEK, 19. lutego.

- 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hej- natu z Wieży Mariackiej w Krakowie. — Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.35. Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Br. Wolfstahla, Maryla Karwowska (sopran), Aleksander Junowicz (flet) i L. Urstein (akompaniament). Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner.
- 15.35. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej Państwa.
- 15.50. Uprawiający turystykę samochodową w zimie — wygl. inż. Roger Morsztyn.
- 16.15. Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.15. Rola owadów i jarzyn w odżywianiu człowieka — wygl. prof. dr. Jan Huczyński.
- 17.45. Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego i Zofia Zmigród Fedyczkowska (śpiew). Przy fortepianie kompozytor.
- 18.45. Rozmaitości.
- 19.10. Głędla rolnicza.
- 19.25. „Przybyszewski we Lwowie“ — pogadanka prof. J. Geszwinda.
- 19.40. Prasowy dziennik radiowy.
- 419.55. Płyta gramofonowa.
- 20.00. Fejteton p. t.: „Rozmowa w wagonie“.
- 20.15. Pogadanka radiotelegraficzna.
- 20.30. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. St. Nawrota Emmy Szabraniskiej (śpiew) i L. Ursteina (akomp.).
- 21.30. Słuchowisko „Iryssa z Dzikiej Wody“ St. M. Salińskiego.
- 22.15. Koncert z Krakowa.
- 22.50. Komunikaty z Warszawy.
- 23.00. Muzyka taneczna z Warszawy.

KONCERT KOLPOZYTORSKI FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO.

Radjośluchacze będą mieli sposobność zaznajomić się z czwartek dnia 19. lutego o godzinie 17.45 z twórczością znanego w Polsce kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Jako wykonawcy wezmą udział w koncercie znana śpiewaczka, artystka opery poznańskiej Zofia Zmigród Fedyczkowska, sam kompozytor przy fortepianie oraz orkiestra Polskiego Radja pod dyrykcją J. Ozimńskiego. Interesujący program obejmuje uwerturę „Światy Polskie“, Kulawiak na orkiestrę, dalej dwie arje z opery „Legenda Bałtyku“ kilka aryj z opery komicznej „Kaszuby“ oraz kilka pieśni.

KONCERT SYMFONICZNY Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

W bieżącym sezonie muzycznym radjośluchacze mają możność poznania gry najwybitniejszych artystów świata. Po Kiepurze, Rubinsteinie Schnablu przychodzi kolej na słynnego pianistę francuskiego Alfreda Cortota. Cortot stanowi gwiazdę pierwszorzędnej wartości na firmamencie artystycznym francuskim.

Program koncertu piątkowego pod dyr. Grzegorza Fitelberga poświęcony został muzyce francuskiej. Ulyszyzny tu uwerturę Berlioz „Benvenuto Cellini“ oraz nastrojowe kolorystyczne „Morze“ Debussy'ego. Cortot odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy e-moll Saint-Saens oraz piękne i głębokie wariacje symfoniczne Francka.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Dwa listy.

Z satysfakcją przytaczamy wymianę listów między redakcją węgierskiego pisma rządowego „Pesti Hirlap“, a socjalistycznym postem angielskim Johnem Bromleyem. Oba te listy podajemy bez jakichkolwiek uwag, gdyż mówią one same za siebie.

Do pana posła Bromleya, Londyn.

Pozwalamy sobie przesłać panu album „Sprawiedliwość dla Węgier“, wydany przez polityczny dziennik „Pesti Hirlap“. Upraszamy, aby Pan dokładnie przestudiował tę książkę, która Panu słowem, obrazami, kartami i graficznymi wykreśleniami uwidoczni krzywdy, wyrządzone Węgrom przez traktat pokojowy w Trianon.

Zwracamy się do Pana z tą prośbą, ponieważ każdy, kto pozna bezmyślne paragrafy traktatu w Trianon, stanie się prawdziwym przyjacielem naszego nieśczęśliwego kraju, okrajanych i do nędzy doprowadzonych Węgier.

Z wyrazami najwyższego poważania
N. N.

naczelny redaktor „Pesti Hirlap“.

ODPOWIEDŹ.

Szanowny Panie! Otrzymałem Pański list i Pańskie wdawnictwo. To ostatnie, chociaż było ładnie oprawione, rzuciłem skrupulatnie w ogień.

Ponieważ Pan mówi, że „Pesti Hirlap“ jest dziennikiem politycznym, przyjmuję, że reprezentuje on polityczne poglądy obecnych panów Węgier. Z książką postąpiłem w ten sposób, na jaki według mego przekonania zasługuje, a teraz kradnę sobie czas, który mógłbym lepiej wykorzystać, by odpowiedzieć na Pański list.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego Pan domaga się odemnie poparcia panującej klasy, która jak najbrutalniej uciska węgierską klasę robotniczą; jestem socjalistycznym członkiem brytyjskiego parlamentu, a gdybym żył w Pańskim kraju ze swymi politycznymi przekonaniami, musiałbym być przygotowany na to, że zostanę zamordowany albo przynajmniej zamknięty w jednym z waszych politycznych więzień, wystawiony na najokropniejsze traktowanie, z jakim kiedykolwiek w historii świata odnosił się człowiek do człowieka.

Po otrzymaniu Pańskiego listu przeglądnąłem sprawozdanie wspólnej delegacji, wysłanej w r. 1920 do Węgier przez polityczny ruch robotniczy i Związki zawodowe W. Brytanii. Proszę mi wierzyć, że w moim kraju żyją miliony ludzi, któ-

rzy nie zapomnieli jeszcze straszliwych wiadomości, zakomunikowanych im przez naszych towarzyszy po powrocie z Węgier. Wiemy także, że mogli oni wykryć tylko drobną część okropnych prześladowań, na jakie wystawieni byli robotnicy węgierscy, wasi rodacy, którzy dążyli tylko do wyzwolenia się z wielowiekowej niewoli. Wiemy, że wasi władcy starali się wtedy o to, by nasi przedstawiciele jak najmniej wiadomości zebrali mogli.

Zdaje mi się, iż Pan sądzi, że Pan tylko ma słuszość i że Pan pragnąłby jeszcze rozszerzyć terytorium, na którym bestjałstwo znęca się nad cierpiącymi ludźmi.

Nie, Panie, to, co jestem w stanie uczynić dla cierpiącego ludu Węgier, ale nie dla tych, którzy tem, co zrobili w r. 1920 i poprzednio, postawili się poza szeregi ludzi etycznych.

Nie jestem komunistą, ale jestem człowiekiem przyzwoitym i przedstawicielem robotników; z tego też punktu widzenia proszę traktować moją odpowiedź.

John Bromley.

Macocha i pasierbowie.

Przed sądem stanęło dwoje oskarżonych, teściowa i zięć. Ona spoliczkowała go, on w odwet rzucił w nią szklankę z piwa. Zięć zachowuje się cicho, za to bardzo dużo gada teściowa:

— Robi ciągle dług i wszystko przepija. Za mieszkanie my płacimy, mąż i ja, od trzech lat; je u nas zadarmo już półtora roku. Powiedziałam mu wtedy: Albo — albo! Albo będzie żył tak, że opłaci swe dług, postara się o utrzymanie żony i dziecka albo niech się rozwiedzie, a o moją córkę już ja będę się troszczyła!

— A ja — wtrącił zięć — powiedziałem jej, że rozwiodę się wtedy, kiedy będę chciał, a nie wtedy, kiedy macocha każe...

W rezultacie tej rozmówki przyszło do rękoczynów.

Sędzia wysłuchał przebiegu tej familijnej idylli, poczem uwolnił oboje, gdyż ani jedno ani drugie nie miało śladów pobicia.

BRATISLAVA. W pewnej wsi koło Užhorodu rozegrała się straszna tragedia rodzinna. 51 letni rolnik, Nevic, ojciec 23-letniego syna, poślubił przed niedaw-

nyim czasem 19-letnią dziewczynę. — Syn jego i macocha zakochali się w sobie wzajemnie, a ponieważ nie chcieli starego zdradzać, postanowili umrzeć wspólnie. Gdy Nevic wybrał się do sąsiedniej wsi, skorzystali z jego nieobecności: młody chłopak zastrzelił macochę, a potem siebie.

Nevic za powrotem do domu, przeczytawszy list, pozostawiony przez nieśczęśliwych kochanków, dostał objędu.

Sprawa b. posła W. Kochana.

Na rozprawie pos. Kochan odpięra zarzuty sformułowane w akcie oskarżenia. Na wiecach o których mowa omawiał wprawdzie sprawy polityczne bieżące lecz nigdy nie wykraczał poza ramy programu Unda, które przecież stoi na gruncie legalnym.

Oskarżony kategorycznie zaprzecza, aby mówił coś, co stałoby w kolizji z ustawą karna.

Następnie przesłuchano szereg świadków. Niektórzy ze świadków zeznają obciążająco, niektórzy zaś nie orjentują się nawet poco wzywano ich do sądu.

Rozprawa potrwa jeszcze 2 dni, gdyż na świadków powołano z górą 100 osób.

Kłopoty bankruta.

Zacharyasz Silber, właściciel składu towarów bławatnych w Przemyślu przed kilku miesiącami zbiegł do Belgii, pozostawiając długów na około 40.000 dolarów, oraz rytualną żonę Pesę z dziećmi. Uczynił to za namową żony, która w czasie nieobecności męża miała zawrzeć korzystną ugodę z wierzycielami.

Pesie nie troszczyła się jednak o los męża, nie posyłała mu na życie pieniędzy, ani też nie odpisywała mu na listy.

O chłodzie i głodzie tułił się nieborak zagranicą, w końcu wrócił z powrotem do Przemyśla tuż przed, iż z radością powita go rodzina.

Zawiódł się jednak z krótkim, gdyż żonusią zamknęła mu drzwi mieszkania przed nosem, i mimo urzędzonej piekielnej awantury pozostała nieczuła.

Srdze zmartwiony tym obrotem sprawy sam oddał się Silber do dyspozycji sędziego śledczego, oświadczając że do ogłoszenia bankructwa namówiła go przebiegła żona.

Z Teatru Nowości.

Hanka Ordonówna we Lwowie.

Dwa występy H. Ordonówny we Lwowie, były prawdziwym świętem dla licznie zebranej publiczności.

Znakomita artystka, która we Lwowie stawiała pierwsze swoje kroki artystyczne ma tutaj — jak wiadomo — szczerych i gorących zwolenników. Na to uznanie zasłużyła w zupełności.

Na ostatni program wybrała p. Ordonówna młodsze piosenki a więcej melodramatyczne. Ten nowy rodzaj swojej twórczości wyspecjalizowała do mistrzostwa. Tematy zaczerpnięte z życia biedoty i istot przez życie upośledzonych dały jej pole do prawdziwie wzruszającej ekspresji.

To też nie dziwnego, że każdy jej występ witany był burzą zasłużonych oklasków.

Dzielnie sekundowała p. Ordonównę p. Betcherowa i para młodych, wybornych tancererek.

I teatry czeskie na pochyłej drodze.

PRAGA. „Lidove Noviny“ donoszą, że mimo licznych subwencji teatr miejski w Pilźnie co do którego otworzono konkurs, wykazuje 800 tys. kor. czeskich deficytu. W Budziejowicach deficyt teatru wynosi prawie pół miliona koron, w Olomuńcu ponad milion. Teatr w Ostrawie ma niedobór 1,7 miliona, teatr słowacki w Koszycach około pół miliona kor.

W Europie naogół konstatuje się kryzys teatralny. Teatry ratują się, o ile mogą, ciągłymi coraz większymi zastrzykami subwencji z funduszy miejskich lub rządowych. Przypadałoby się stwierdzić czy ten kryzys stoi w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, czy też jest on następstwem przeżycia się teatru jako danej formy zewnętrznej sztuki artystycznej.

TUR organizuje wycieczkę do Teatru Rozmaitości.

We wtorek 24. b. m. odbędzie się wycieczka do Teatru Rozmaitości. Daną będzie komedia muzyczna Joachimsa-Spolinsky'ego p. t.: „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“ w przekładzie Zbierchowskiego i L. Schillera.

Bardzo niskie ceny biletów dają możliwość każdemu robotnikowi ujrzenia tej ciekawej reżyj.

Zgłoszenia przyjmuje tow. Wyszyńska w lokalu OKR-u przy ul. Rutowskiego 23. II. p. oraz tow. Laufer w lokalu Org. Młodz. TUR. Rynek 8.

Czy przekonałeś swego sąsiada, że popieranie pisma robotniczego leży w jego własnym interesie?

Zawody narciarskie



o mistrzostwo Europy, rozegrane koło Oberhof (Niemcy) od 13—16 bm. na drodze 17 km. — W wycinku zwycięzca w dniu pierwszym Norweg Gröffumsbraaten.

„Oszczędności“.

Kolejarz-Związkowiec pisze:

Przez „oszczędnościowe“ zarządzanie kolei mającej obrotu 1 i pół milarda, „oszczędza“ sobie nawet nie całe 4 miliony rocznie czyli dwadzieścia pięć setnych 1 procentu...

I dla tego ułamka, dla tej okruszyny — w stosunku do całego obrotu — oszczędności krzywdzi się tysiące osób ciężko pracujących ludzi.

Albo równocześnie tenże sam budżet kolejowy który idzie na takie oszczędności na krzywdzie ludzkiej, ten sam budżet na nadzwyczajnie niskiej taryfowej dla magnatów węglowych eksportujących węgiel za morze — przeznacza w jednym roku przeszło 32 miliony złotych.

Czy masy kolejarskie rozumieją należycie wymowę tych cyfr?!

Biedakom zabiera się cztery miliony! Kapitalistom zaś daje się prezent na 32 miliony!

Zupełną słuszość ma organ ZZZ. dodając co następuje:

„Ale na tem bynajmniej nie koniec! Mnożą się bowiem zjawiska, zapowiadające, że po tej „przygrzywe“ przyjdzie atak na pięć pracowników na całym froncie.“

Niechże te wydarzenia i to, co zagraża w niedalekiej już przyszłości, będzie dla pracowników państwowych szkołą uświadczenia klasowego. Czas już na to najwyższy.

Dezerterzy życia.

Wczoraj podaśmy wiadomość o samobójstwie Mieczysława Postępskiego, kierownika hurtowni tytoniowej Stowarzyszenia Ociemniałych Inwalidów „Spójnia“ przy ul. Piekarskiej 1. 15.

Przy denacze znalazł list następującej treści:

„Popadłszy wskutek nieszczęścia jakie mnie spotkało, od dłuższego czasu w depresję moralną, w obawie przed obłąkaniem, odbieram sobie życie samowolnie nie mając ani energii, ani siły na podanie bliższych danych co do mego odejścia. Proszę zawiadomić „Spójnię“ moje mieszkankę przy ul. Zyblikiewicza i p. Rzewuskiego.“

Przyczyną tej depresji były prawdopodobnie kłopoty materialne.

W Stanisławowie popełniła samobójstwo 28-letnia Maria Szeparowicz, służąca u Lamów. Posperatka skończyła z IV piętra na betonową posadzkę podwórza i poniosła śmierć na miejscu. Powodem targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba.

Zastrzelił się w oczach ukochanej.

W kawiarni „Wielkopolska“ w Grudziądzu onegdaj wieczór odbywał się dancing towarzyski urzędników Państw. Banku Rolnego. Na dole w kawiarni siedziało grono artystów i artystek teatru miejskiego, wśród nich artystka Ustarkowska.

O godz. 1 w nocy na schodach wiodących z kawiarni do sali dancingowej ukazał się młody człowiek w mundurze

pochorążego kawalerji. W chwili, gdy p. Ustarkowska zwróciła nań uwagę, zatrzymał się i wyjmując browning ze stołem „patrz“ strzelił sobie w skroń.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Samobójca jest 23 letni Lwowianin Aleksander Czekoński, pochoraży szkoły kawalerji w Grudziądzu. Powodem samobójstwa jest zawód miłosny.

Ze spraw miejskich.

Dalsza pomoc dla bezrobotnych. - Pouczenie o meldunkach. - Konsensy budowlane.

Na wczorajszej sesji magistratu, odbytej pod przewodnictwem wicepr. Irzyka uchwalono między innymi wysygnować na dalszą pomoc dla bezrobotnych sumę 15.000 zł., wydać obwieszczenie zawiadamiające mieszkańców miasta o wprowadzeniu w życie nowych przepisów meldunkowych i o rozpoczęciu przyjmowania zgłoszeń meldunkowych przez miejskie urzędy dzielnicowe poczynając od 1. kwietnia br. W związku

z tem postanowiono wydać krótkie pouczenie o obowiązkach meldunkowych w formie prośb i rozesać ją wszystkim właścicielom nieruchomości. Z porządku dziennego wydano 11 konsensów budowlanych zatwierdzono parcelację gruntów Spółki terenowej, kołaudację robót w realności przy ul. Kuszewicza, dostawę sprzętu dla szkoły im. M. Magdaleny i rekonstrukcję kościoła P. M. Snieżnej.

Niesłychany wyzysk rzeźników i masarzy.

Pomimo ogłoszenia niżkowej taryfy na mięso i wędliny, rzeźnicy i masarze w dalszym ciągu sprzedają po dawnych paskarskich cenach. Szczególnie paskują właściciele sklepów. Jak w straszny sposób pijawki te wyzyskują ludność świadczą o tem doniesienie do policji Feliksa

Malczewskiego, który nabywszy 10 kkg. szynki w sklepie masarskim Andrzeja Mazurczaka przy ul. Gipsowej 28, zamiast 40 zapłacił 70 groszy.

Możeby kompetentne czynniki dobrały się do skóry tych paskarzy jak na to zasługują.

Kradzież i zamach morderczy sublokatora.

Ciężkie warunki życia powodują, że nie jedna rodzina ratuje swój budżet miesięczny, odnajmując mieszkanie sublokatorom. Tak samo zmuszoną była uczynić Anna Słoboda, zam. przy ul. św. Teresy 16, przyjmując na mieszkanie Józefa Bojowskiego.

Sublokator ten okazał się jednak osobnikiem

o zbrodniczych instynktach, gdyż skradł z szufłady szlita na szkło Słobodowej weseł na kwotę 1.000 zł. z podpisem Miłszewskiego. Gdy poszkodowana upomniała się o zwrot weseł, Bojowski chwycił siekiere, uderzył donoszącą w bok poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

Kronika.

Lwów, 18 lutego 1931.

TEATR WIELKI:

Sroda, 7.30 „Madame Butterfly”.
Czwartek 7.30 „Lalka”.
Piątek, 7.30 występ Teatru Japońskiego.
Sobota, 7.30 występ Teatru Japońskiego.
Niedziela, 7.30 występ Teatru Japońskiego.
Poniedziałek, 7.30 „Lalka”.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sroda, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Czwartek 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Piątek 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Sobota, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Niedziela, 8.30 „Człowiek z teką”.
Niedziela, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Poniedziałek 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

TEATR MAŁY:

Sroda, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”.
Czwartek 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”.
Piątek 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”.
Sobota, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”.
Niedziela, 8.30 „Lekkomyślna siostra”.
Niedziela, 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”.
Poniedziałek 7.30 „Przygody Ch. A. Plina”.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Wtorek, 24 lutego: XV. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Alfred Cortot pianista (Paryż).

PIĘĆ PRZEDSTAWIEŃ Teatru Japońskiego odbędzie się w ciągu trzech dni, w piątek sobotę i niedzielę na scenie Teatru Wielkiego. Znakomity zespół p. Tsutsui wystąpi także z dwoma populudnówkami, po cenach znizowanych a których sobotnia przeznaczona jest specjalnie dla młodzieży. Nowością będzie najoryginalniejsza orkiestra japońska, tańce, walka na szabli i miecze dżu-dżitsu, akrobatyka — e owszystko gęsto przepłata utwory, jakie trupa p. Tsutsui zamierza zademonstrować. Bilety sprzedają już kasy zamawiań. Zniżki nieważne.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 19-go lutego 1931 — początek o godz. 20-tej. Wieczór Autorski Poetów Warszawskiej „Kadrygi” z udziałem St. Ryszarda Dobrowolskiego, Stefana Flukowskiego i Władysława Sebyły. Zagajenie: Tymon Terlecki. Słowo wstępne wypowie: Stefan Flukowski. — Bilety w kancelarii Kasy.

OTWARCIE WYSTAWY STYKÓW odbyło się onegdaj w sali Politechniki. Liczne rzesze publiczności długie godziny spędziły na wystawie dzieł rodzimych. Styków sprawiła imponująca wrażenie ze względu na bogatą treść artystyczną i staranne urządzenie.

ALF. CORTOT, najznakomitszy współczesny pianista francuski wystąpi poraz pierwszy we Lwowie z koncertem we wtorek 24 bm. W osobie tego artysty zaprezentuje się naszej publiczności mitykowi czołowy przedstawiciel sztuki francuskiej, ale jeden z najwspanialszych pianistów światowych w ogóle. Koncert ten odbędzie się pod protektoratem Ambasadora Francji w Warszawie Ekscelencji Juliusza Laroche’a.

KONKURS CZESANIA PAŃ. Odbyty konkurs czesania pań w dniu 15 lutego w Izbie Rekonesansowej, urządzonej przez Komitet fryzjerski wespół z Instytutem Przemysłowym — wypadł tak pod względem organizacyjnym, jak i fachowym imponująco. Pięknie wykonane fryzury, tak dienne jak i wieczorowe (fantazyjne) świadczą o wielkiej zdolności fachowej damskich sił we Lwowie.

Najpoważniejsze firmy lwowskie obesłały konkurs pierwszorzędnymi siłami. Pierwszą nagrodę otrzymali: mistrzostwo i złoty medal p. Stanisława Iwanika, wicemistrzostwo i złoty medal Stanisław Krynicki. Nagrodę drugą, srebrne medale otrzymali: p. Wyrwowa Marja, Martini Janina oraz za dobre wykonanie wodnej ondulacji Fermus Antoni. Nagrodę trzecią, medal brązowy Jaworska Eugenia. Dyplom nadano p. Żelazkiemu Witoldowi.

FATALNY UPADK z wozu. Maksym Kark (zam. w Zamarstynowie), powożąc wozem piekarskim w ul. Zamarstynowskiej spadł z koła przy czym uderzył się głową o bruk tak silnie że Pogotowie rat. odwiezło go do szpitala.

PODRZUCENIE NIEMOWLĘCIA. W bramie realności przy ul. Bogusławskiego 4 jakaś kobieta porzuciła 7-dniowe niemowlę pici żeńskiej i zbiegła. Podrzućnikiem zaopiekował się Miejski komisariat.

SPRYCIARZE W TARAPATACH. 32-letni Izrael Bauch r. Karpfen, karany za oszustwa dostał się do aresztu za wyłudzenie 200 zł. od rolnika Jana Żywca przy sprzedaży miesięcznych świadczeń jako złote.

Antoni Szkredko został aresztowany za zbrodnie oszustwa.
Hersz Schimer r. Katz dostał się do „ula” za paserstwo.

ARESztOWANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania Ludwika Pijaka przy ul. Żyżyńskiej 1. 3 dostał się jakiś osobnik, skąd skradł garderobę i srebrne naczynia stołowe, łącznej wartości 400 zł.

Ze strychu realności przy ul. Słonecznej 24 skradziono większą ilość bielizny na szkodę Osiera Aksa, wartości 300 zł.

W areszcie zostali osadzeni: Fr. Szmigiel-ski za kradzież różnych rzeczy, wartości 5.000 zł. na szkodę Bernarda Landgartena oraz St. Młotek i Marjan Poradzisz za różne kradzieże.

NAPAD NOŻOWCA. Andrzej Truko, zam. przy ul. Słonecznej 23, doniósł policji że gdy przechodził około godziny 8 rano ul. Kisielski

Redaktor odp.: Julian Rychlewski.

napadł na niego niejaki Edward Miszczak, zam. w Kieparowie który bez powodu pchnął go scyzorykiem w lewą rękę, poczem zbiegł. Zranionemu udzieliło pomocy Pogotowie rat.

Krwawe zapuszy.

Rozalja Smietana, zam. przy pl. Benedyktyńskim 1. 4, urządziła grand zabawę w „tłusty wtorek” z pączkami i popijaniem mocnej z silną.

Wśród gości znalazł się sąsiad Smietanowej Antoni Schäffer, lasy na specjalności kulinarne gospośi o tak smakowitem nazwisku, oraz Leon Sobolewski kompan popijania Schäffera. Osobnicy ci nie spędzą dnia bez awantu. Gdy nie mają kogo atakować tłuką się wzajemnie. Tym razem nie wypadło im dobrać się do skóry gościnnej gospodyni, więc poczęli obrabiać się wzajemnie. Przyczem Schäffer zaaplikował 4 noże przeciwnikowi w szyję i pęty.

Sobolewski obecnie ledwo dysze w szpitalu. Schäffer trawi spożyte pączki i trunki w areszcie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Kobieta z bruku (Lupu Velez i Wiljam Doyd).
CASINO: Sudermann: „Tyranja miłości”.
CHIMERA: „Papierowy kochanek”.
COLOSSEUM: Życie zaczyna się jutro (Bancroft) Harold Lloyd oraz Prędeż...
FATAMORGANA: Wałe miłości i Zakazane godziny.

GRAZYNA: Białe cienie. (Dźwiękowy).
KOPERNIK: „Król Paryża”.
LEW: Tygryśca i Za kulami kabaretu.
LUNA: Odzyskanie Niepodległości Polski oraz „Złoty pustyni”.
MARYSIENKA: „Król Paryża”.
OAZA: „Trójka” z Olga Czechowa.
PALACE: Cesarstwo królewski feldmarszałek (100 proc. dźwięk w języku czeskim).
PAN: „Żona Faraona” oraz kob. Douglas Fairbanks „Córka Zory”.
PASAZ: „Chaplin jako bezrobotny” oraz „Nowocześnie Judyta i Holofernes”.
PROMIEN: Tragedja Domu Habsburgów”.
RAJ: Wiatr od morza.
STYLOWY: „Kobieta na księżycu”.
SPLENDID: „Uśmiech losu”.
UCIECHA: Szpieg na dworze carskim (Markiz d' Eon).

Robotniczy zespół amatorski Lewandówki

urządza w niedzielę 22 bm. w sali Rady Związków Zawodowych ul. Ossolińskich 10 przedstawienie amatorskie pt.

CHRZESNIAK WOJENNY

komedja w 3 aktach. — Początek o godz. 7-mej wieczór. Dochód przeznaczony na oświatę robotniczą w Lewandówce. Ceny miejsc 1.50 do 1 zł. i 50 gr.

Dowcipna i bardzo wesoła komedja. dobrze zgrany zespół amatorski da możność naszej robotniczej publiczności miłego spędzenia wieczoru. — Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2 w Administracji „Dziennika Ludowego” Sykstuska 21. II. p. i w Sekretariacie partyjnym ul. Rutowskiego 23 II p.

Komunikaty.

U ZE SCENY GWIAZDY LWOWSKIEJ. — W dniu 22 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem, wystawia Scena Gwiazdy wspaniałą 3-aktową sztukę Gabrieli Zapolskiej p. t. „Carewicz”. — Sztuka ze względu na swoją pełną emocji akcję była filmowaną i ukazała się w swoim czasie na ekranach filmowych w całej Polsce, odegrana zostanie na scenie Gwiazdy w doborowej obsadzie i otrzyma należyty oprawę dekoracyjną i kostiumową. — Reżyseruje p. St. Symonowicz. — Odpowiednio dobrane utwory muzyczne odegrane przez symfoniczną orkiestrę Stow. Gwiazda pod batutą prof. Kaz. Abratowskiego, podniosą nastroj i przyczynią się do osiągnięcia pięknej i wartościowej całości.

OKREŻNA WYSTAWA PRZECIWGRUZIŁCZA I PRZECIWWENERYCZNA. — Okręgowy Związek Kas Chorych we Lwowie na skutek na skutek coraz bardziej rosnącego zainteresowania, wnioskując w jak najszybsze warstwy, oraz na liczne żądania tak poszczególnych osób jakoteż różnych zespołów i instytucji społecznych władz szkolnych wojskowych itp. przedłuża czas pobytu Wystawy we Lwowie (ul. Bourlarda 5) do dnia 22 lutego br. włącznie. Po tym terminie Wystawa nieodwołalnie wyruszy w objazd terenów 4-ech województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, lubelskiego i częściowo wołyńskiego.

DO WIADOMOŚCI TOW. PRAC. FRYZJERSKICH WE LWOWIE. — Po rozwiązaniu przez władze administracyjne, oddziału 6-go we Lwowie, obecnie został zarejestrowany oddział 59-ty Centrali Zw. Zaw. Pracowników Fryzjerskich Rzeczypospolitej Polskiej. — Co niniejszym podajemy do wiadomości tow. fryzjerskich, w najkrótszym czasie ogłosimy adres lokalu w którym będzie przeprowadzona rejestracja członków. — Za tymczasowy Zarząd: Nadeł, Salzman. — Za Okr. Sekretariat Zw. Zaw.: Jan Kusznir.

ZW. ZAW. ROB. BUDOWLANYCH w Małopolsce z siedzibą Lwów, ul. Zielona 7, I. p. zawiadamia wszystkie grupy w Małopolsce, że w sprawie organizowania się i przystąpienia, należy zgłaszać się przez delegatów w Sekretariacie Związku Zawodowego Robotników Budowlanych Ceglarzy, Lwów Zielona 7, I. p., które przyjmują codziennie od 5 — 8 wieczór a listownie pod adr. Lwów Ochotnik Nr. 1. Sekretarz Związku tow. Leśniak Michał. Zarząd.

Wiadomości z kraju.

96 „PLASTOW” PRZED SADEM. Onegdaj zakończyła się przed sądem w Stryju rozprawa przeciwko 96 członkom pozaszkolnego „Plasta” która została odroczone w jesieni ub. roku. — Wszyscy oskarżeni zostali uwolnieni.

Jednocześnie uwolniono od odpowiedzialności karnej nauczycielkę Irenę Lubieniecką, którą prokurator oskarżył o zacieranie śladów zbrodni zasądzoną przez sąd lwowski studenta Hosińskiego za przynależność do UOW.

ZAMACH MORDERCZY STARCA. 63-letni Dawid Preminger, uchodzący za upośledzonego umysłowo onegdaj strzelił z odległości 4 kroków na ulicy w Rohatynie do swego siostrzeńca Izydora Dollera właściciela realności w Rohatynie. Kula utkwiła w prawym boku poniżej zebra.

Preminger po czynie zbiegł a policja wdrożyła za nim pościg.

WYKRZYCIE SPRAWCÓW MORDERSTWA OBOK SAMBORA. Dnia 11 października u. b. w Zawidowie obok Sambora został zamordowany w celach rabunkowych Izaak Mates wraz z żoną, oraz H. Tellówna i A. Cholik, służąca. Jako podejrzanych o tę zbrodni aresztowała policja 3 osobników, którzy jednak zostali zwolnieni jako niewinni.

Dopiero w ub. niedzielę aresztowano prawdziwych sprawców tej zbrodni w osobach: Piotra Fitcha, Jakóba Zinowicza, montera i Wilhelmę Soroczkę, szoferka ze Lwowa.

Wykłady Uniwersytetu Lud.

I T. U. R.

Sroda dnia 18 bm. o godz. 5.30 pop. w lokalu Uniw. Ludow. ul. Bourlarda 5. Posiedzenie Komisji Oświatowej TUR-a.

Sroda dnia 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Uniw. Ludow. ul. Bourlarda 5. Seminarjum socjalistyczne tow. dra E. Elstera.

Czwartek dnia 19. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Lw. Org. Młod. TUR. Rynek 8 wykład tow. B. Skalaka p. t.: „Komuna Paryska z przeżyciami”.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Lyczaków — Zielona. W czwartek dnia 19. b. m. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Kafilarzy, ul. Zielona 7. Posiedzenie Zarządu Komitetu Dzielnicowego i wszystkich mężów zaufania.

SEMINARIUM SOCJALISTYCZNE TOW. DRA ST. LOEWENSTEINA. Wpisy tylko do srody dnia 18 bm. włącznie przyjmują sekretariat Uniwersytetu Ludowego, Bourlarda 5.

Kącik humoru.



— Hej, Józek... potrzymano na chwilę moje okulary..

PACJENT I LEKARZ.

Pacjent skarży się przed swoim lekarzem: — Panie profesorze, zdaje mi się wciąż, że ja już jutrzejszego dnia nie przeżyję... — Ale niechże się pan uspokoi m i e m ó w i nonsensów — odpowiada lekarz przecząc zbadałem pana dokładnie i nie poważnego nie znalazłem. Jest pan poprostu hipochondrykiem.

Na drugi dzień po tem pacjent — umier. — Ciekawe, ciekawe... — mówi lekarz do kilku znajomych — interesujący przykład tego, co chory może w siebie wmnąć...

POŻĄDANA WIADOMOŚĆ.

Do mieszkanka krytyka, do którego zdania przywiązywano wielką wagę, telefonuje drugorzędną aktorkę, oznajmiając mu radośnym głosem, że artysta mający grać dziś główną rolę w dramacie nagle zasnął i że wobec tego jemu powierzono zastąpienie go w tej roli.

— Ach, dziękuję panu za ostrzeżenie — odpowiada na to krytyk — a już miałem zamiar wybrać się na to przedstawienie.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „
„ „ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „
„ „ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „
Cała strona za tekstem	500— zł.
Pół strony	250—
Czwierć strony	150—
Cała strona w tekście	700—
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000—

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.

OGŁOSZENIA

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Kaszuba Antoni rocznik 1905.

CHŁOPCA do pracowni poszukuje Cukiernia — ul. Gródecka 1. 2, b.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów uzębienie na dogodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

ZYGUNT KUZNIEWICZ bandażysta- ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54- 53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY M. ALTSTOCKA, Lwów ul. Wandy 12, (boczna Kordeckiego), wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące solidnie, i należyte po cenach przystępnych i na dogodne warunki. Rwanie i plombowanie przy zamówionych robotach całkiem bezpłatnie.

NIESZCZĘŚLIWY GRAJEK ULICZNY Duldig Artur. chore fizycznie i upośledzony umysłowo ojciec 2-ga małych dzieci, który gra na mandolinie po wszystkich ulicach prosi o litość. Datki dobrowolne pod Duldig Artur Lwów — Zamarstynów, ul. Tkacka 19.

RADJO-ODBIORNIK, 3- lampowy, z głośnikiem, akumulatorem i eliminatorem wyłaczającym stacje lwowską za 180 zł. do sprzedania. Listy do Adm. „Dziennika” Sykstuska 21.

ZABIORĘ miał węglowy z piwnicy. Zgłoszenia do Administracji pod „Cz.”

CHŁOPCA do pracowni poszukuje Cukiernia ul. Gródecka 26. Lwów.

PRZEDSTAWICIELE oraz sprzedawcy poszukiwani w poszczególnych miejscowościach Polski dla rozpowszechniania artykułu codziennego użytku. Może być praca poboczna. Latwy, duży zarobek. Oferty: Uniwersalna Agencja Wynałazków, Łódź Nowo-Zarawska 13. Załączyć znaczek 25 groszy na odpowiedź.

U w a g a !

Za 2 złote na nowe kapelusze przerabia czyści kapelusze męskie i damskie filcowe.

Największy wybór kapeluszy damskich
Wytwórnia Kapeluszy

Lwów, Rynek 12a w podwórzu.

Uwaga! tylko w podwórzu.

Ważne dla bezrobotnych!

ZAKŁAD FRYZJERSKI SEGALA

przy ul. Grodzickich 1. 6

strzyże i goli tylko w poniedziałki za cenę 50 groszy za okazaniem legitymacji bezrobotnej.

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i co-rocennie, nie robiąc różnicy dla pld, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych i bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. lekarze

„Balsam Thiocolan-Age,”

GAŚCEKIEGO, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Używa się za poradą lekarza.

SPRZEDAJĄ APTEKI.